

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
1-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Komunikaty austriackie.

Wiedeń. Urzędowo 8 b. m. Na froncie rumuńskim: Wczoraj wieczorem wojska austriacko-węgierskie i niemieckie wtargnęły do Brasso (Kronstadt). Inne kolumny pozyskały dolinę Oltu (Alt) na wschód od Geisterwaldu. Węgierscy bujarzy landszturmu zajęli Szekely — Udvarhely (Oderkellen). Także w górach Goergeny nieprzyjaciel ustępuje przed austriacko-węgierskimi siłami bojowymi generała von Arz.

Na froncie rosyjskim nie zdarzyło się nic doniosłego.

Wiedeń. Urzędowo 9 b. m. Na froncie wschodnim: Front rumuński: Wojska sprzymierzone gen. Falkenhayna odrzuciły wczoraj nieprzyjaciela pod Törervar (Torzburg) i w żarliwych walkach ulicznych oczyściły miasto Brasso (Kronstadt). Wojska nieprzyjacielskie, spieszące z pomocą z Haramszek powstrzymane zostały pobite na południo-wschód od Toeldvar (Marienburg). Rumuni wszędzie opuszczają pole bitwy. Armji gen. Arsa posuwającej się w stronę Hargóly i w górach Goergany, stawia nieprzyjaciel miejscami opór. W pobliżu Sisteva nad bułgarskim brzegiem Dunaju oddziały niemieckie i pionierzy austro-węgierscy, wspierani przez flotylę dunajową, opanowały wyspę zajmowaną przez Rumunów, przyczem zdobyto 6 dział i wzięto do niewoli 3 oficerów i 155 szeregowców.

Front arcyk. Karola: W górach Ludowej wojska niemieckie wydarły Rosjanom pewne wzgórza. Na przesmyku Pantyr odparto natarcie nieprzyjaciela.

Front ks. Leopolda baw.: Nasze pozycje między Świniuchami a Kiściliem wczoraj stanowiły znowu cel silnych ataków rosyjskich, które po obu stronach Zaturzec ponawiane były 3 do 4 razy z rzędu lecz zakończyły się znowu zupełnym niepowodzeniem nieprzyjaciela, który poniósł jaknajcięższe straty.

Na froncie włoskim: Działalność artylerji nieprzyjacielskiej i miotaczy min na południowej części frontu pobraża trwa ciągle. Piechota włoska, która na wyżynie Kars na południe od Voravasu i w odcinku Gorycji pod miejscowością Katarina próbował przejść do ataku, odparta została ogniem zaporowym. W Alpach tossańskich w odcinku Gardinse-Coldose przyszło do godzinnych zaciętych walk wręcz. Atakujący przeciwnik w sile kilku baonów został zupełnie odparty. Wszystkie pozycje górskie zostały utrzymane przez nasze wojska.

Na froncie bałkańskim. Nic nowego.

Wydauzenia na morzu. W nocy y 8 na 9 bm. nasze hydroplany obrzuciły skutecznie bombami dworzec kolejowy i objekty wojskowe w San Giorgio di Nogaró i w Lusitana, następnie baterje obronne w Posto Busso, fort wewnętrzny w Grado i pozycje baterji nad dolnym Isonzem, Mimo gwałtownego ostrzeljwiania wszystkie samoloty powróciły cało.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 8 b. m. Na froncie francuskim: Nowe angielsko-francuskie usiłowanie przedarcia się między Ancre a Somme spełzło na niczem. Wzmagające się w ostatnich dniach napięcie ognia artyleryjskiego po stronie nieprzyjaciela było jego zapowiedzią. Zaciętą wytrwałością i ciężkimi walkami armja generała Belowa całkowicie odparła kolosalne natarcie w kilku miejscach w bitwach na bagnety lub w przeciwatakach. Tylko w Le Sars i w części naszych stanowisk na północo-zachód od Lesboeuf, jako też między Morval a lasem St. Pierre Vaast, przeciwnik zdołał wtargnąć do naszych stanowisk. Na południe od Somme francuskie próby ataków po obu stronach Vermelles sfumiono przed linjami niemieckimi ogniem zaporowym. W walce powietrznej stracono ogniem dział obronnych 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Na froncie rumuńskim: Rumunowie ustąpili na całym froncie wschodnim. Wojsko sprzymierzone zmusiło ich do ustąpienia z Geisterwaldu w dolinę Alt i w Burzenland. Świeżem natarciem odrzucono dalej nieprzyjaciela, Kronstadt (Brasso) wzięty.

Na froncie bałkańskim. Na froncie nie było wydarzeń poważniejszych. Nasze eskadry samolotowe obrzuciły bombami urządzenia kolejowe na północo-zachód od Bukaresztu. Front macedoński: W wielu miejscach między jeziorem Prespa a Wardarem ożywione walki artyleryjskie. Po obu stronach kolei z Monasteru do Floriny odparto odosobnione natarcia.

Do żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego

W dwuletniej, zmudnej, obfitej w krwawe ofiary walce zdobyliśmy wreszcie pierwszy zrab wojska polskiego — pierwszy Korpus Polski.

Ten pierwszy Polski Korpus powstaje na żądanie naszych najstarszych oficerów wyłącznie z Brygadjerem Józefem Piłsudkim. Jak on, będąc wśród nas, tak i my stać będziemy na straży honoru wojska polskiego; dlatego niezłomnie trwać będziemy na raz obranej drodze. Nie kieruje nami uczucie, lecz obowiązek Polaka. W obecnych walkach o przyszłość Polski obowiązek Polaka jest równoznaczny z obowiązkiem żołnierza w szeregach, na których sławę złożyły się walki i krew Legionów.

Obowiązek ten będziemy pełnić nadal i wypełnimy, biorąc pełną odpowiedzialność przed Wami i narodem za nasze stanowisko i czyny. Wierzmy silnie, że tak jedynie postępująca zrealizujemy niepodległe państwo polskie.

W polu dn. 2-X 1916 r.

Marjan Żegota Janussajtis pułk bryg.

Józef Haller pułk. bryg.

Zygmunt Zieliński pułk. zast. kdtą III bryg.

Znamienny głos niemiecki

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. w Wiedniu komunikuje:

Lipski „Leipziger Tagblatt“ w osobnym artykule zaznacza potrzebę ponownego zaprzątnięcia się sprawą polską. W Królestwie panuje od miesięcy bardzo ożywione polityczne życie, jakoteż wolność prasy i zgromadzenia się, których Rzesza niemiecka mogłaby pozazdrościć. Zwrot ten datuje się od obchodu rocznicy Konstytucji 3 maja. Władze niemieckie przekonały się, że przeważającą część ludności ze swemi nadziejami, życzeniami, sympatjami znajduje się w obozie mocarstw centralnych, a liczba sympatyzujących jawnie lub otwarcie z Rosją stała się zgoła nieznaną. Coraz jaśniejszem stawało się, dokąd zdążają cele i tęsknoty: Precz z Rosją, oparcie o mocarstwa centralne, państwo własne, armja własna!

Artykuł przedstawia w dalszym ciągu program organizacji politycznych, powstałych na gruncie Królestwa i akcji tych organizacji i kończy się następują-

cym poglądem: „Wobec tego trudno twierdzić, jak to prof Hoetsch onegdaj przedstawił w „Kreuzzeitung“, jakoby zapatrywania w Polsce jeszcze fermentowały, i, że jakkolwiek communis opinio dotąd się tam nie wytworzyła. Odmienne zapatrywania istnieć będą zawsze wśród 12 milionów ludzi: zdaje się jednak — aż do przekonania tego przyszli widocznymi pp. Beseler i Kries — że większość znajduje się w obozie mocerstw centralnych. Do tego przyczynia się jeszcze coś innego: widoczna nerwowość prasy rosyjskiej, z jaką obserwuje wszystko, co podejmujemy w Królestwie, a dalej i ta okoliczność, że na terenie zajętym obudziliśmy wszelkie nadzieje i doprowadziliśmy tam nastrój do punktu wrzenia. Wobec tego byłoby wreszcie pożądanem, aby przez dłuższe wahanie nie zaniedbać sposobności, która może nie przelotnie wrócić“.

Pieniądz po wojnie.

Zagadnienie wartości pieniądza po wojnie interesuje powszechną opinię światową. a pytanie, jak ukształtuje się stan rynku pieniężnego bezpośrednio po wojnie, zajmuje już teraz wiele umysłów.

Wojna wniosła kilka zupełnie nowych przejawów do stosunków pieniężnych. Brak i drożenie towarów, notrzeba rychkich i olbrzymich wypłat w gotówce, powiększenie znaków obiegowych osłabiło siłę nabywczą pieniądza. Z drugiej znowu strony niemal wszystkie systemy monetarne, na których opierały się gwarancje obiegu, uległy zwichnięciu. W Rosji cyrkulacja banknotów doszła do niebywałej wysokości w złocie i pół milarda Niemiecki bank państwowy wypuścił banknotów na blisko 7 miliardów marek przy 2 i pół milarda zapasów złota. Wzrost emisji jest zatem bardzo znaczny.

Pieniądz jest więc nietylko obfity, nietylko w stosunku do towarów tani, ale nie posiada nadto rękoma swej prawie ustalonej wartości. Z drugiej strony pieniądz jest drogi: jest trudny do zdobycia tak drogą zarobku, jak i kredytu. Na ogół okazuje się więc zjawisko pełne wewnętrznych sprzeczności: wielki ruch pieniężny przy rozbitych systemach monetarnych oraz tzw. „sztywnienie“ pieniądza, czyli jego lekliwość i związana z tem wysoka stopa procentowa.

Zjawisko to znajduje wytłumaczenie. Na wartości pieniądza odbija się przedewszystkiem wartość każdego poszczególnego towaru — w sposób odwrotny. Im wyższa jest cena wszystkich towarów razem, tem niższa jest suma wartości pieniądza. Na wartość wpływają jeszcze reguły monetarne, co odbija się w międzynarodowym kursie walutowym. Na ten kurs wpływa nadto popyt zagraniczny na towary tego, czy innego kraju, a więc przywóz i wywóz.

Przewidywać trzeba, że po wojnie utrzyma się dłużej okres wysokich cen towarów, przeto siła nabywcza pieniądza będzie dopóty osłabiona, póki istnieć będzie objaw wysokich cen. Proces niwelacyjny wymagać będzie dłuższego czasu i dość powolnych stopniowań. Natomiast wystąpi tu jako prawo, obowiązujące na dłuższą metę, ograniczenia się ludności w wypadkach i obniżenia stopy potrzeb ludzkich. Wpłynie to na zniżkę cen, bo zmniejszy się popyt na towary, powiększy zaś ich podaż.

Dewaluacja znaków kredytowych musi znaleźć tamę w trzech faktach: W usiłowaniu ku powrocie równowagi monetarnej, w emisji nowych pożyczek, w ożywieniu międzynarodowego handlu.

Sprawa stopy procentowej ukształtuje się podług międzynarodowego obiegu kredytowego i podług nowych warunków zaufania. Kraje neutralne staną się skarbnicami gotowizny i przyjdą w pomoc ruchowi bankowemu. Pocucie utrwalonego pokoju, potrzeby w zakresie odbudowy zburzonych warunków produkcji, wyzwolona inicjatywa tworząca do rozwoju gospodarczego będzie

się przyczyniała. Przytem jednak szanse znacznych korzyści w nowych zwykłych koniunktach gospodarczych podsypane będą drogą stopą procentową. To też, gdy zrazu po wojnie wobec obfitości znaków pieniężnych i devaluacji pieniądza może się ona obniżyć, w dalszym ciągu będzie wzrastała, w miarę, jak się zacznie ożywiać ruch gospodarczy.

Monopol spirytusu i wódki

C. i K. Biuro prasowe w Lublinie prosi nas o ogłoszenie następującego komunikatu: Na ziemiach Polski, będących pod zarządem wojskowym Austro Węgier, wszedł w życie z dniem 1 października 1916 r. monopol spirytusu i wódki. Monopol ten reguluje handel spirytusem przez ustalenie cen, zwalca pijaństwo przez zmniejszenie liczby szynków, przy równoczesnym zezwoleniu na drobną sprzedaż tylko w naczyniach urządzeniowo opieczutowanych i oddaje do użytku jedynie czysty, rafinowany towar.

Ważnym krokiem naprzód pod względem hygienicznym jest zakaz spożywania spirytusu surowego, zawierającego w fuźlu substancje szkodzące zdrowiu. Krajowe gospodarstwo rolne odniesie szczególną korzyść przez ustanowienie odpowiedniej ceny za spirytus, wyrobiony w gorzelniach rolniczych i przez zastrzeżenie, że do spożycia może przejść jedynie w tychże gorzelniach pędzonych spirytus.

Cena 7 kop. za stopień wiadrowy alkoholu, przyznana przez Zarząd monopolowy za dostawiony spirytus surowy, pokrywa w zupełności także obecnie niestosunkowo wysokie koszty produkcji. Natomiast spirytus pędzony w gorzelniach fabrycznych z płodów drugorzędnych i przez to mniej nadający się do spożycia, znajdzie zastosowanie i zapewniony zbyt dla celów przemysłowych i technicznych.

Rafinerjom spirytusu zapewnia monopol również odpowiednie zyski, przez ustanowienie stałego wynagrodzenia rafineryjnego w wysokości 1 kop. za stopień wiadrowy alkoholu oczyszczonego spirytusu. Cenę wódki w drobnej sprzedaży dotychczas dowolną, a częstokroć wprost niezwykle wysoką, normuje monopol na podstawie jednolitej ceny dla każdej miary i dla każdej miejscowości.

Ustalenie dochodu monopolowego na kwotę 54 kop. za stopień wiadrowy alkoholu może jedynie poprzeć sprawę zwalczania pijaństwa.

Na szczególną uwagę zasługuje powołanie Związku przedsiębiorców gorzelni w Lublinie przez c. i k. Zarząd wojskowy do współdziałania przy przeprowadzeniu monopolu. Osiągnięto przez to harmonijny współdziałanie krajowego społeczeństwa i miejscowych wpływowych czynników w sprawie pokrycia ogólnych ciężarów.

Monopolowi podlega przywóz do ziem okupowanych spirytusu i wódki oraz sprzedaż tychże na tym terenie.

Z tytułu wykonania monopolu spirytusu i wódki pobierze się opłatę dodatkową w wysokości 4 kop. od jedne-

go stopnia wiadrowego alkoholu w górę, od zapasów spirytusu i wódki, znajdujących się dnia 1 października 1916 r. w hurtowniach, składach i u handlarzy.

Opłacie dodatkowej nie podlegają przetwory ze spirytusu i wódki, wprowadzone w Monarchii austr.-węg. a z pod monopolu wyjęte, dalej znajdujące się w posiadaniu gospodarstw domowych i nie przeznaczone na sprzedaż.

Osoby, które posiadają zapasy spirytusu i wódki, podlegające opłacie dodatkowej, mają zgłosić w przynależnej Komendzie posterunku Straży skarbowej, najpóźniej do dnia 6 października 1916 r. pisemnie w 3 egzemplarzach ilość i tęgość, miejscowość i miejsce pochodzenia zapasów, według stanu z dnia 1 października 1916 r. tudzież zapłacić w kasie przynależnej Komendy Obwodowej wymierzoną opłatę dodatkową w przeciągu ośmiu dni.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dzisiaj: wtorek 10 października Franciszka Borg. Wincentego Kadłubka śl. Tomia.

Wschód słońca g. 5 m. 53 zachód g. 5 m. 00. Wspominki historyczne. 1784. Klęska pod Maciejowicami. 1796. Memorjał Dąbrowskiego do dyrektorjatu z projektem formacji Legionów.

Pierwsza rozprawa karna przed Trybunałem ziemi radomskiej odbyła się w poniedziałek przed południem. Trybunał był w następującym składzie przewodniczący radca Krayewski-Kuźiel, członkowie Trybunału: radca Łaszkiewicz i sędzia T. Bielski; przy prokuratorze sędzia koronny Palmrich. Jako oskarżony występował gospodarz z powiatu sandomierskiego. Oskarżony był o to, że wykopałszy dół na studnię, nie ogrodził go należyście ani nie ubezpieczył; skutkiem czego w nocy wpadły do dołu konie i zabiły się. Ponieważ między oskarżonym a właścicielem koni przyszło do ugody, przeto trybunał zasądził oskarżonego jedynie na zapłacenie 1 rb. kary i kosztów sądowych.

Oskarżonego bronił adv. przys. Zarzycki.

Znaczek na szpital św. Kazimierza. Zarząd szpitala św. Kazimierza komunikuje nam: Czem jest szpital św. Kazimierza dla ludności biednej Radomia i okolicy, wiadomo światłemu naszemu społeczeństwu.—Dzisiejsze czasy ciężkie z powodu toczącej się wojny i wynikłej stąd niestychanej drożyzny produktów żywnościowych i środków leczniczych i opatrunkowych stawia Zarząd szpitala w trudnym materialnym położeniu, wierzy jednak, że znajdzie serca i poparcie ze strony społeczeństwa, gotowego nieść pomoc bliźniemu i dlatego, aby zdobyć niezbędny fundusz, postanowił urządzić sprzedaż znaczka dnia 15 października, w razie zaś niepogody 22 października 1916 roku.

Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo wejdzie w smutny stan szpitala, w którym znajduje pomoc w cierpieniu liczna rzesza nieszczęśliwych i przymiennie udział w pracy tej społecznej — do której serce Polki jest zawsze chętne i gotowe.

„Portrety zasłużonych Polaków“ W tych dniach w księgarniach naszego gruda ukazały się piękne portrety

Ks. Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki większych rozmiarów, rysowane na kamieniu litograficznym i wydane własnym nakładem w Lublinie przez utalentowanego artystę malarza pana Adama Dermunta pisma Lubelskie przyjęły to wydanie bardzo zycielwie p. D. powziął myśl wydania szeregu takich portretów dla szkół i rodzin polskich. Szkoły nasze na prowincji odczuwają brak właśnie takich portretów na których miejscu dawniej można było spotkać tylko portrety prawosławnych działaczy. Wydawnictwo powyższe spotka się zapewne z uznaniem publiczności i zostanie jaknajszerszej rozpowszechnione, zwłaszcza, że niska stosunkowo cena czyni je przystępnym, także dla osób mniej zamożnych.

Więści od uchodźców. Zgymnostwo Słomińscy proszą o zawiadomienie p. Hericzkowej Anieli z Gałkowiec, że matka Emilia Paszkiewiczowa umarła dn. 21 grudnia 1915 r. na złośliwą anemię. Zwłoki tymczasowo złożone zostały w Kijowie. Marjanowie, Jankowie, Jakubowscy, Bronka, Zentek i Jaś są zdrowi i w niebezpieczeństwie. Zenio ożenił się z p. Heleną Stachowiczową z Warszawy. Prosimy o wiadomości o ks. Biskupie Ryxie, o rodzeństwie, ciotkach i pp. Targowskich. Czy Mańcia w Warszawie. Proszę o zawiadomienie rodziców Basi, że jest zdrowa, mieszka ciągle z nami. Jak mieszkanie w Radomiu i co słychać u znajomych.

Roch Słufarski prosi ks. proboszcza w Gowarczewie o zawiadomienie żony Józefy w Korytowie i brata Franciszka w Malenieckiej Rudzie. Jest zdrow, w chełmskiej „uslennoji“ chlebopiekarni w Mohylowie nad Dnieprem. Oczekuje odpowiedzi tą samą drogą.

Andrzej Palus prosi ks. proboszcza w Wojciechowicach o zawiadomienie żony Pauliny w Mikółowicach, że jest zdrow w chełmskiej „uslennoji“ chlebopiekarni w Mohylowie nad Dnieprem.

Sprzedaż soli. Wyłączność na sprzedaż soli otrzymała na miasto Radom Spółka Rolna Radomska. Sprzedaż detaliczna soli będzie dozwoloną tylko w tych sklepach, które otrzymają specjalną koncesję, wydaną przez Spółkę Rolną Radomską.

Żelazne dwuhalerzówki ukażą się wkrótce w obiegu. Od dwudziestohalerzówek i innych monet odróżnić je będzie łatwo, na wzór bowiem monet belgijskich i japońskich będą w środku przedziurawione. Nowa moneta drobna zaradzi brakowi drobnych w handlu, co obecnie często dotkliwie odczuwać się daje w mieście, utrudnia targ i przyczyliła się do zaokrąglania cen w górę.

Nowe lampy elektryczne. Elektrownia radomska, stosownie do umowy z Zarządem miasta, zmieniła na ulicach miasta lampy łukowe na lampy półwatowe. Nowe lampy silną światła nie różnią się w zupełności od dawnych, a świecą się równo bez drgań światła i nie psują się w trakcie palenia, jak to w ostatnich czasach miało miejsce z lampami łukowymi. Zamiana lamp nastąpiła z powodu niemożności nabywania niektórych miedzianych części lamp łukowych i przeprowadzania koniecznego częstego ich remontu.

Burza z błyskawicami. W sobotę wieczorem przeciągnęła gęsta, czarna

chmura, przyczem obserwowano można było częste błyskawice a nad ranem słyszec można było silny grzmot.

Epidemia w Radomiu. Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 1 do 7 b. m.

| | Tyfus plamisty | Tyfus brzuszny | Osipa | Dyfterja | Szkarlatyna | Dzrynterja |
|---|----------------|----------------|-------|----------|-------------|------------|
| Zachorowało od 24 do 30 ub. m. | 2 | 16 | — | 4 | 12 | — |
| Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia | 1 | 19 | 5 | 1 | 13 | 2 |
| Umarło w ciągu tygodnia | — | 3 | 2 | — | 4 | — |
| Wyzdrowiało w ciągu tygodnia | 2 | 11 | 2 | 2 | 7 | 1 |
| Pozostaje chorych na 8 b. m. | 1 | 21 | 1 | 1 | 14 | 1 |

Odpowiedź od Redakcji. Wny Skrzyński w Garbatce. Słuszność po pańskiej stronie — pomyłkę sprostowano.

Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 7, 8, 9-X Tyfus plamisty: Starokrakowska 18,—1 przyp. Tyfus brzuszny: Żytunia 5, 3,—3 przyp. Tyfus powrotny: Żytunia 7—1 przyp. Szkarlatyna: Graniczna 1, Bózniczna 13, Grodzka 1, 4, Rwańska 5, Koszarowa 4, Zgodna 8—7 przyp. Dyfterja: Wysoka 46—1 przyp.

Zmarli w par. Radom. dn. 6, 7, i 8-X: Anna Pawlikowska l. 52, Józefa Denkowska l. 66, Lucjan Lamowski 1½ r, Aniela Starosz l. 14, Kazimierz Gołembowski l. 20, Marja Kasprzycka Antoni Bojek l. 42, Kazimierz Dyk l. 65, Katarzyna Kołodziejska l. 43, Stanisława Koz l. 7, Stanisław Szymański l. 20, Antoni Siatwa l. 70.

Z ziemi Radomskiej.

Z dna Wisty pod Dębliem. Opuszczając w popłochu Dębliem, nie mieli Rosjanie czasu zabrać z sobą nagromadzonych tutaj zapasów żywności i amunicji. Zapasy te częścią zostały przez nich zniszczone, częścią wpadły w ręce wojsk sprzymierzonych. Ludność miejscowa opowiadała, że z wysadzonej w powiatrze prochowni, położonej koło fortu „Gorczałowski“, wywozili Rosjanie przez kilka dni z rządu zapasy prochu i topili je w stawach i w obok płynącej Wiśle. Opowiadano także wiele o zatopionych w Wiśle statkach rosyjskich, naladowanych amunicją i prowiantami. Wdrożone przez komendę wojskową skrzętnie poszukiwania za zatopionymi statkami nie przeszły bez rezultatu, natrafiono bowiem na ślad kilku większych statków, należących do rosyjskiej floty wiślanej, zatopionych w Wiśle w tem miejscu na 30—40 metrów głębokiej, w pobliżu ujścia rzeki Wieprz do Wisły. Jeden z tych statków wydobyto już do połowy, przyczem stwierdzono, że w komorach pod pokładem statku znajduje się więkza ilość zupełnie nieznaruszonych i zdalnych do użytku konserw mięsnych i jarzynowych. Energetyczna praca nad wydobyciem reszty statków trwa dalej.

Seminarjum Nauczycielskie
Ziemi Radomskiej

Założone w Radomiu w zeszłym roku Seminarjum Nauczycielskie staraniem i kosztem Komisji Szkolnej, jedynym w tej okupacji seminarjum społeczeństwa przetrwało rok pierwszy istnienia najtrudniejszy; obecnie śmiało już spogląda w przyszłość. W bieżącym roku szkolnym Seminarjum ma na trzech kursach 116 uczących się, w tem 88 uczniów. Ta duża liczba wskazuje, jak duże zaufanie wyrobiła sobie w społeczeństwie ta młoda szkoła. Ale jednocześnie ta duża liczba powinna wzbudzić poważne zainteresowanie wśród całego naszego społeczeństwa. Czem jest na wsi nauczyciel ludowy? — jak nie zmiernie ma ważną znaczenie? Jak odpowiednio po obywatelsku powinien być przygotowany? — To są tematy znane i omawiane po całym świecie. U nas, wśród ciemnych mas wiejskiego ludu, nauczyciel szkoły początkowej urasta do rozmiarów niesłychanych. To też przygotowanie takiego nauczyciela jest przebiegiem niezmiernie ważnym. Kto uczy i jak uczy? kto wychowuje i jak wychowuje przyszłego nauczyciela ludu? powinien zadawać sobie takie pytanie każdy myślący obywatel kraju, każdy patriota. Powinien się interesować, pytać i pomagać. Ta pomoc jest konieczna młodej szkole potrzebna. Szkoła musi mieć bibliotekę; musi mieć pomoce naukowe. Musi to mieć dziś, pomimo wojny, bo dziś powstała i dziś uczy. Musi mieć grosze na pomoc materialną dla uczniów, bo dając naukę głodnym, musi ich nieraz zasilić literalnie chlebem. Pomimo więc wielostronnych potrzeb w społeczeństwie Zarząd Seminarjum serdecznie podnosi głos do tych ludzi, którzy patrzą w przyszłość, wierzą w przyszłość i dla przyszłości kładą fundamenta dziś: dopomóżcie nam tą półtorą setki młodości przygotować dobrze, świetnie do wielkiej roli nauczycieli szkół ludowych na biednej polskiej ziemi.

X. Józef Rokoszny.
Rektor Seminarjum.

Z KRAJU.

> **Rusofile galicyjscy dla żołnierzy rosyjskich.** Interesującą wiadomość o rusofilach, którzy wyjechali z Galicji z cofającymi się moskalami, podaje ostatnie „Dziło“. W ostatnich mianowicie bitwach pod Perepelnikami wzięto do niewoli kilkuset Rosjan. Prawie każdy żołnierz miał przy sobie kalendarz z portretem cara, a na kartce wybitą pieczętką dedykację w jęz. rosyjskim: „Walczącym za oswobodzenie ojczystej Galicji wdzięczni Galicjanie“, W każdym zaś kalendarzu była mała fotografia jakiejś dziewczyny galicyjsko-ruskiej.

> **Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego.** gromadzącego dokumenty i pamiątki udziału Polaków w wojnie światowej przeniósł swą siedzibę ze Lwowa do Krakowa, gdzie zbiory jego znalazły tymczasowe przechowanie w Akademii umiejętności, co wszakże nie przesądza sprawy ich ostatecznego przeznaczenia i Umieszczenia.—We Lwowie pozostał tylko komitet miejscowy, oprócz którego istnieją w ramach organizacji: Komitet P. A. W. we Wiedniu i w Fryburgu szwajcarskim, komisję P. A. W. przy Towarzystwie miłośników historii w Warszawie oraz szereg delegatur na ziemiach polskich i zagranicą.—W sprawie P. A. W. zwracać się należy do kierownika Zarządu Prof. Dra. Władysława Semkiewicza Kraków, Podwale L. 2 lub Akademia Umiejętności.

TELEGRAMY

Podróż niemieckiej łodzi podwodnej do Ameryki

Berlin (B. K.) Zastępca B. Wolffa donosi z Newportu (Rhodeisland): Przybyła tu niemiecka łódź podwodna „U. 53“ z Wilhelmsahren. Przebyła ona ocean w 17 dniach i została wprowadzona do portu przez amerykańską łódź podwodną „d 2“. Komendant łodzi niemieckiej złożył wizytę z readmiralem Knightem, komendantem stacji marynarki, przyczem zakomunikował on, że przygotowuje się do odjazdu. W 2 godziny po przybyciu łódź „U 53“ opuściła port Newport.

B. Reutersa donosi: Niemiecka łódź podwodna miała przywieść depesze dla posła niemieckiego. Po 2 godzinnym pobycie odjechała. Nazwa łodzi nieznana. Łódź wiezie dwa działa, 8 rur torpedowych i posiada urządzenie telegrafu iskrowego.

Anglja protestuje.

Waszyngton. (B. K.) B. Reutersa donosi. Poseł angielski złożył wizytę w departamencie państwowym, przyczem miał złożyć protest przeciw zawinięciu niemieckiej łodzi podwodnej do portu amerykańskiego.

Dwulecie wojny tureckiej.

Konstantynopol. (B. K.) Z okazji święta Beiranu wydał Enver pasza rozkaz dzienny do sił zbrojnych, w którym składa im życzenia z powodu sukcesów w dobiegającym końcu dwulecia wojny; oświadcza, że sława armii tureckiej wzrosła oraz wyraża pewność w zwycięstwo broni tureckiej.

Komunikat bułgarski

Sofja. (B. K.) Komunikat urzędowy z 8 b. m. Front macedoński: Po krwawej klęsce, jaką poniosło 12 baonów nieprzyjacielskich w dniu 6 b. m. na froncie wsi Gradensica i Renali, nieprzyjaciel ponowił próbę posunięcia się naprzód. Piechota nieprzyjacielska próbowała znowu przekroczyć rzekę Cerna pod Skocivir, lecz została odparta, przyczem poniosła znaczne straty. W dolinie Moglenicy gwałtowne ostrzelanie. Na całej linii po obu stronach Wardaru i u stóp Belasica Planina słaby ogień armatni. Na froncie Strumy położenie niezmiennione. Rozbiliśmy kilka nieprzyjacielskich oddziałów piechoty i kawalerii i zmusiliśmy dwa opancerzone automobile do cofnięcia się. Nad morzem Egejskim spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. W Dobrudży dzień minął względnie spokojnie. Po szeregu daremnych ataków nieprzyjaciel cofnął się na poprzednie pozycje. Skutkiem udanego kontrataku na północ-wschód od wai Bersault odpędziliśmy oddziały, jakie pozostały przed linią nieprzyjacielską i zadaliśmy im wielkie straty. Nad morzem Czarnem spokój,

O nowy gabinet grecki.

Amsterdam (B. K.) B. Reutersa donosi z Aten, że profesor Lambros objął misję utworzenia nowego gabinetu.

Rząd grecki broni się.

Paryż. (B. K.) „Matin“ donosi z Aten: Rząd grecki występuje z protestem z powodu, iż nie pozwalają mu porozumiewać się ze swymi poselstwami w Sofji, Konstantynopolu, Wiedniu i Berlinie depeszami cyfrowanymi.

Z Irlandji.

Londyn. (B. K.) Przywódca narodowców, Redmond, wygłosił mowę u Waterfort, w której skarżył się gorzko na rząd i oświadczył, że nie będzie brał udziału w przyszłych poufnych naradach.

Hiszpanja za neutralnością.

Madryt. (B. K.) Ruch za neutralnością przybiera coraz większe rozmiary.

Pogłoski pokojowe w Ameryce.

Londyn. (B. K.) B. Reutersa donosi z Nowego Jorku: Znowu pojawiły się pogłoski pokojowe, oddziaływały nawet na giełgę. Wielu bankierów mniema, że rozszerza się pogłoski, z powodu zaciętej ofensywy anglo-francuskiej na linii Perone Bupaume. Król angielski i prez. Francji wymienili telegramy gratulacyjne. Inni sądzą, że pogłoski te rozszerzono,

celem zachowania kursu pewnych papierów pojoych.

Cesarz Wilhelm o pożyczce wojennej

Berlin. (B. K.) B. Wolffa donosi: Cesarz wydał pismo do kanclerza w którym zaznacza, że suma, jaką wszystkie koła ludności dotąd złożyły do dyspozycji ojczyzny, wynosi 47 miliardów. „Zjawisko to dokonane wśród srożenia się najsilniejszych ze wszystkich ataku na nasz front, należy uważać za wyraz niezachwianego zaufania narodu w swe siły i swą przyszłość. Niemcy pracować będą dalej pośród zniszczenia wojennego; jeżeli każdy złoży to, czego państwu w tej pracy brakuje. Czuję się wzmocnionym w pewności, że niezwalczona siła całego narodu doprowadzi do zwycięstwa. W końcu cesarz polecają kaclerzowi, aby pismo to podał do publicznej wiadomości.

ZE ŚWIATA.

≠ **Wł. Mickiewicz opiekunem urzędowym Polaków we Francji.** Wychoźdzące w Moskwie „Echo Polskie“ donosi: „Francuskie ministerjum wojny mianowało Władysława Mickiewicza opiekunem jeńców wojennych Polaków we Francji. Znając wielką ofiarność i patryjotyzm syna Wieszcza narodu polskiego, społeczeństwo polskie przywita ten fakt niewątpliwie z wielką radością.

Ogłoszenia.

ROLNIK i GOSPODYNI

potrzebni są zaraz na mały folwark.

Wiadomość w Redacji. 380—8

Dmochowski z Żabiej-Woli

zawiadamia żonę swoją i corkę zamieszkałe u brata Hollaka w fabryce „Kisielowce“ Kijowskiej guberni, że jest zdrowy, otrzymał od nich dwa listy i ogłoszenie w gazecie, sam pisał do nich kilka listów, zawiadamiał przez gazety, że w domu wszystko w porządku. 343—1

Malezewscy z Ciepielowa,

pow. Hłecki, proszą o wiadomość o synach swoich, Janie i Michale, oraz o Józefie Targowskim z rodziną, zamieszkałego w Kijowie ul. Sztelerka 20. W domu wszyscy zdrowi. Odpowiedź tą samą drogą. 387—1

Walasikowie z Radomia, zawiadamiają Janinę Walasik w Czerkasach, gub. Kijowskiej, że są zdrowi. Oczekujemy wiadomości za pośrednictwem gazet. Prosimy pisma o przedruk niniejszego. 389—1

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY ALEKSANDRA ZIELIŃSKIEGO

w Radomiu, ul. Wysoka Nr. 12.

341—4

Poleca własne wyroby po cenach konkurencyjnych: **okucia budowlane** drzwi, okien itp. Zakłada **wodociąg, kanalizację, pompy** i inne roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. **!Zwracać się bezpośrednio!**

Redaktor i wydawca: **Szczesny Jastrzębowski.**

Druk „J. K. Trzebiński“—Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.